

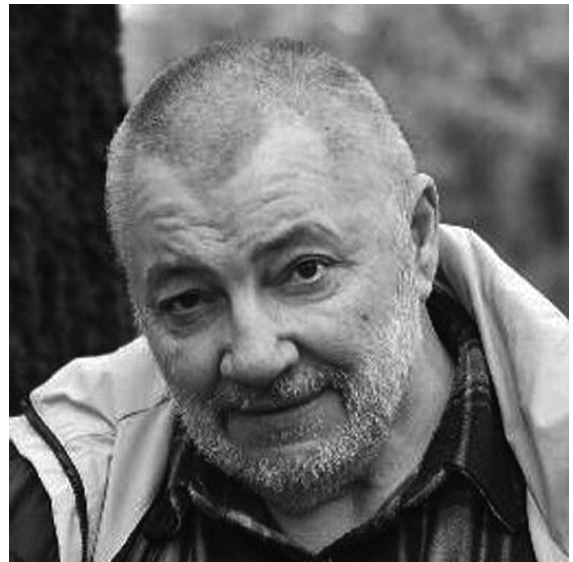
Zbyszek. Zapamiętam go z aparatem

ANNA TATAR

Zbyszek poznałam w Warszawie w październiku 2013 roku na pierwszym spotkaniu Koalicji przeciw Mowie Nienawiści zainicjowanej przez kampanię Rady Europy „Bez Nienawiści”. Siedzieliśmy blisko siebie, Zbyszek był bardzo aktywny, dyskutował nad planami nowo powstającej grupy i – robił zdjęcia. Podczas dość oficjalnego spotkania potrafił wyluskać momenty zamyślenia i refleksji albo ekspresyjnego gestu, koncentrował się przy tym przeważnie na ujęciu jednej-dwóch osób, jakby chciał przedstawić po kolei wszystkich uczestników. Fotorelacje z tego spotkania zamieszczał na bieżąco na profilu społeczności „Normalny Białystok”. Pierwszego dnia taka notka: „Daliśmy się zaprosić i nasz dyżurny jest już na spotkaniu. Ale fajnie. Przede wszystkim – mądrze. Jest ogromnie wiele inicjatyw w kraju. Będzie o nich bogato u nas na profilu”. A potem kolejna: „Okazuje się, że «Normalna Polska» jest całkiem liczna. Fascynujący ludzie, zakręceni, niepokorni”.

Kiedy Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ” z niepokojem odnotowywało w *Brunatnej Księdze* kolejne rasistowskie i faszystowskie zajścia na Podlasiu (podpalenia mieszkań Czeczenów i mieszkania polsko-hinduskiego małżeństwa, napaści na uchodźców, hajlowanie na festynie w Henrykowie koło Supraśla, zniszczenie pamiątkowej tablicy na budynku białostockiej synagogi, hasła „Polska tylko dla Polaków” na manifestacjach **ONR-u** i **NOP-u**, wyśpiewywane w Ozieranach „100 lat niech żyje nam... Kto? Adolf Hitler!”), niezliczone swastyki, krzyże celtyckie i falangi na murach miast – można by tak wymieniać jeszcze długo), a media piły o bierności policji i obojętności mieszkańców – w czerwcu 2013 roku, przy współudziale Zbyszka – powstała inicjatywa społeczna „Normalny Białystok”. Jej rezultatem było między innymi założenie profilu na portalu Facebook, który w krótkim czasie zdobył wielu sympatyków, wyrażających swój sprzeciw wobec ksenofobicznej przemocy. Twórcy profilu pisali: „Ludzie, którzy próbują z Białegostoku uczynić miasto rasizmu i nacjonalizmu – niszczą naszą normalność. Normalny Białystok – z polską, białoruską, żydowską historią, wielonarodowościową teraźniejszością i wielokolorową przeszłością; miasto – bezpieczna przystań dla tych, którzy nie mogą wrócić do swych ojczyzn. (...) Tutaj będziemy mówić o białostoczaniech, którzy nie zgadzają się na miasto zatrute rasizmem”.

Ze Zbyszkim nawiązaliśmy regularną współpracę. Zawsze z zyczliwością i zainteresowaniem śledził publikacje Stowarzyszenia „NIGDY WIĘCEJ”, dopytywał nawet, gdzie może znaleźć (solidne i dobrze poukładane) archiwum. Często zamieszczał na profilu „Normalny Białystok” nasze materiały, przede wszystkim te,



Zbigniew Krzywicki

które dotyczyły śp. Marcina Kornaka, założyciela „NIGDY WIĘCEJ” i redaktora pisma o takim tytule. Kiedy w maju 2014 roku ukazał się numer magazynu przygotowany jeszcze w całości przez Marcina, Zbyszek opublikował następujący wpis: „«Aby zło zatriumfowało, wystarczy, by dobry człowiek niczego nie robił» (Edmund Burke). Takie ostatnie przesłanie pozostawił niedawno zmarły Marcin Kornak, człowiek, który znaczną część swego życia poświęcił walce o tolerancję”. A w pierwszą rocznicę śmierci Marcina tak upamiętnił jego zasługi: „Nasi przyjaciele z Never Again przypominają dzisiaj swego założyciela, wielkiego krzewiciela tolerancji w świecie często tego uczucia pozbawionym – Marcina Kornaka, który zmarł dokładnie przed rokiem. Jesteśmy dziś z nimi”.

Zbyszek obiecał, że napisze tekst do nowego numeru „NIGDY WIĘCEJ”, rozmawialiśmy o tym jakiś czas temu... Był przede wszystkim dziennikarzem, ale też politykiem, samorządowcem i – społecznikiem. Zapamiętam go z aparatem fotograficznym, jak opowiadał kolejne anegdoty ze świata kultury i polityki, rozbawiając wszystkich wokół.

Miałam zaszczyt Go poznać. Cześć Jego pamięci.

Artykuł ukazał się w „Gazecie Wyborczej. Białystok” (22.04.2015)